**REALIZATORZY O POLSKIEJ INSCENIZACJI „WICKED”**

**Wojciech Kępczyński,** dyrektor Teatru Muzycznego ROMA i reżyser musicalu:

*Pracujemy do samej premiery. Trwają jeszcze ostatnie korekty – reżyserskie, choreograficzne i techniczne. Nie ukrywam, że „Wicked” to jeden z najbardziej wymagających musicali, które reżyserowałem, nie tylko ze względu na dużą liczbę scen rozbudowanych zbiorowych, ale także (a może przede wszystkim) ze względu na dość duże skomplikowanie fabularne. Ale to jednocześnie wielka satysfakcja, że jako pierwszy teatr w Polsce dostaliśmy licencję na realizację tego tytułu.*

**Michał Wojnarowski,** autor polskiego przekładu i kierownik literacki Teatru Muzycznego ROMA:

*„Wicked”* *to świetnie skonstruowany materiał i każde słowo, zarówno w dialogach jak i w piosenkach, ma swoją wagę. Widać, że autorzy wersji oryginalnej dbali w tekście o każdy szczegół. Dużo jest też odniesień do realiów Krainy Oz, doskonale znanej Amerykanom z książek i z filmu. Ponieważ jednak u nas popularność tego świata jest dużo mniejsza, Stephea Schwartz i Winnie Holzman dali mi zgodę na wyeliminowanie w przekładzie kilku odniesień, które pewnie nie byłyby czytelne dla naszego widza. Tym bardziej, że i tak najważniejsza jest uniwersalność tej historii – i nie trzeba znać książek Maguire’a i Bauma, żeby ją zrozumieć.*

**Jakub Lubowicz,** kierownik muzyczny:

*Warstwa muzyczna „Wicked” jest niezwykle barwna i różnorodna, zmienna pod względem kolorystycznym, rytmicznym i stylistycznym. To muzyka ambitna i dość trudna pod względem wykonawczym. Potrzeba tu niezwykłej precyzji, skupienia i biegłości warsztatowej. Nie tylko piosenki stanowią duże wyzwanie wokalne dla aktorów – także warstwa instrumentalna wymaga wręcz wirtuozowskich umiejętności. Korzystamy z dziesięcioosobowej orkiestracji stworzonej kilka lat temu przez Willa Stuarta pod okiem kompozytora Stephena Schwartza. Jest to jedna z trudniejszych partytur, jakie do tej pory przyszło nam wykonywać w ROMIE. W pierwotnej wersji broadwayowskiej materiał został napisany na ponad dwudziestu muzyków, więc mówiąc półżartem – u nas każdy gra za dwóch, a nawet trochę więcej... Dla mnie osobiście to też niezwykła dodatkowa przyjemność, bo mogę wykorzystać swój warsztat pianistyczny, jako że dyrygent w naszej wersji równocześnie gra na instrumentach klawiszowych – a partię mam naprawdę wymagającą. Cały czas dopieszczamy szczegóły i pracujemy z naszymi reżyserami dźwięku nad brzmieniem całości. Podobnie jak w „We Will Rock You” skorzystamy z wyjątkowych możliwości technologii dźwięku przestrzennego.*

**Martyna Kander,** kostiumograf:

*Kostiumy do premierowej inscenizacji „Wicked” są współczesną reinterpretacją ikonicznych wizerunków bohaterów musicalu Stephena Schwartza i Winnie Holzman. Stworzyłam indywidualny, wyrazisty styl każdej z głównych postaci i odzwierciedliłam w kostiumach przemiany, które przechodzą bohaterowie podczas rozwoju akcji. Aktorom grającym główne role towarzyszą liczne grupy dopełniające sceniczny świat – studenci (za których kostiumograficznie odpowiada Karolina Bramowicz), Manczkini, mieszkańcy Szmaragdowego Miasta... Estetyka naszej inscenizacji jest przepełniona fantazją, kolorami, błyskiem i pozwala aktorom na pełną transformację w kreowanych na scenie bohaterów.*

**Mariusz Napierała**, scenograf:

*„Wicked” to niezwykłe, niebanalne i ekscytujące przedsięwzięcie realizacyjne, wymagające działania w wielu obszarach sztuk wizualnych. To nie tylko malarskie impresje, to także ogrom znaków kulturowych, których uczytelnienie w obrazie ma dać widzom satysfakcję z odbioru tego dzieła i coś więcej im przekazać. To z pewnością także największe i najbardziej skomplikowane technicznie widowisko, z jakim przyszło mi się mierzyć. Mówi o tym choćby liczba wieloplanowych i spektakularnych zmian obrazów scenicznych, ogrom efektów specjalnych, multimediów i tricków. To przedstawienie jest zapewne także spełnieniem marzeń scenografa, ponieważ świat musicalu „Wicked” przesyca magia pchająca, w surrealistyczne konotacje nieoczywistych światów.*

**Martyna Kander,** kostiumograf:

*Kostiumy do premierowej inscenizacji „Wicked” są współczesną reinterpretacją ikonicznych wizerunków bohaterów musicalu Stephena Schwartza i Winnie Holzman. Stworzyłam indywidualny, wyrazisty styl każdej z głównych postaci i odzwierciedliłam w kostiumach przemiany, które przechodzą bohaterowie podczas rozwoju akcji. Aktorom grającym główne role towarzyszą liczne grupy dopełniające sceniczny świat – studenci (za których kostiumograficznie odpowiada Karolina Bramowicz), Manczkini, mieszkańcy Szmaragdowego Miasta... Estetyka naszej inscenizacji jest przepełniona fantazją, kolorami, błyskiem i pozwala aktorom na pełną transformację w kreowanych na scenie bohaterów.*

**Agnieszka Brańska,** choreograf, asystent reżysera:

W każdym musicalu choreografia jest dziełem spójnym z treścią libretta i zależnym od muzyki, która w „Wicked” jest wyjątkowo zróżnicowana – pełna kolorów, zmiennego metrum, synkopowanych akcentów i nieoczywistych podziałów rytmicznych. Stanowiło to ogromne wyzwanie zarówno dla mnie, jak i dla wykonawców, którzy musieli oswoić się z tymi wszystkimi skomplikowanymi elementami muzycznymi, by precyzyjnie zrealizować moje założenia choreograficzne.

**Ewa Bara,** producent:

*W naszej inscenizacji „Wicked” wykorzystaliśmy technologie projekcji 3D, które pozwalają na szybkie i realistyczne zmiany scenerii oraz system ruchomych diafragm, będący pionierskim rozwiązaniem umożliwiającym dynamiczne kreowanie przestrzeni. Efekty wizualne mają wprowadzać widza w świat, w którym granice rzeczywistości zostają zatarte, a magia staje się namacalna.  Unikalny klimat tego niezwykłego świata tworzą również kostiumy, a dopełniają efekty specjalne. W magicznych momentach wykorzystujemy zarówno nowatorskie pomysły, jak i precyzyjnie zaplanowaną choreografię, by stworzyć wrażenie prawdziwego czaru na scenie. To nasza najbardziej zaawansowana technologicznie produkcja i cieszę się, że możemy zabrać Państwa w tę podróż.*